

Placówka "Estezet"
L.dz. 522/45
New York, 19.VI.45
Działalność komunistów
wśród Polaków w Chile.
Zr. Plac. Salvador.

522

Szef Oddz. Inf, Wyw. Szt. N.W.
/przez Szefa Wydz. Wyw./

W ślad za meldunkiem L.dz. 383/45 z 30.
IV.45 i L.dz. 444/45 z 23.V.45, przedstawiam w
załączeniu uzupełniające dane dotyczące działal-
ności komunistów wśród Polaków w Chile.

Kierownik Placówki

Maracz

MARACZ

zał.2.

870

DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTÓW WŚRÓD POLAKÓW W CHILE

Rozwój w przeszłości. W końcu 1942 r. odbyło się w Buenos Aires zebranie kierowników Partii Komunistycznych urugwajskiej, argentyńskiej i boliwijskiej, - pod przewodnictwem wodza komunizmu południowo-amerykańskiego, Victora CODOVILA. W zebraniu tem wziął udział Stanisław KOWALEWSKI, jako kierownik Polskiej Sekcji Partii Komunistycznej w Argentynie i w krajach ościennych. Na zebraniu tem Kowalewski został poinformowany o planowej akcji komitetu Patrjotów Polskich w Moskwie, o zamiarach Sowietów utworzenia w Moskwie rządu polskiego, który natychmiast po okupowaniu przez Czerwoną Armię ziem polskich miałby objąć administrację kraju i ogłosić mobilizację. Rozwój wypadków wojennych i przeistoczenie się Komitetu Patrjotów Polskich w Moskwie w Prowizoryczny Rząd Polski - zacieśniły na terenie Ameryki Południowej współpracę pomiędzy sekcją komunistyczną polską a Kompartjami poszczeg. krajów południowo-amerykańskich.

Wydaje się, że współpraca ta kierowana była przez moskiewski Komitet Patrjotów Polskich, który za pośrednictwem przedstawicielstw dyplomat. sowieckich na terenie Ameryki Połudn. nadsyła wytyczne i instrukcje. Są one uzupełniane przez biuletyny sowieckich placówek dyplomat. Polską oficjalną propagandę komunist. dostarcza "Polpress", nadsyłając prócz wiadomości telegraficznych - również kompletne serwisy artykułowe.

Formą działania nowopowstałych organizacji pro-lubelskich było i jest unikanie nazewnictwa przynależności do komunizmu, dlatego też organizatorzy-komuniści polscy dokładali wszelkich starań, by ściągnąć do tych organizacji nie-komunistów i ludzi o pewnej sytuacji społecznej. Głównym zadaniem było wprowadzenie pomieszania pojęć w opinii społeczeństw południowo-amerykańskich co do problemu polskiego. Propagandę wśród kolonii polskiej prowadzono, posługując się nast. argumentami:

a/ wśród Polaków:

- przez dyskredytowanie dawnego Rządu Polskiego, jako sprawcy wszystkich nieszczęść, jakie na kraj spadły; w związku z tem podkreślanie konieczności zasadniczej reformy przez powołanie do rządu jednostek o przekonaniach lewicowych;
- przez wysuwanie potęgi Rosji Sowieckiej, co zmusza Polskę do współpracy z nią, bowiem rozwój kraju można oprzeć jedynie na zgodnym współżyciu dwóch bratnich narodów;
- przez usiłowanie narzucenia przekonania, że tylko dobre stosunki z Rosją mogą położyć kres nędzy i niedoli, jaką kraj obecnie przeżywa;
- przez zastraszanie istnieniem specjalnej "czarnej listy", na którą mogą być wciągnięte osoby, przeciwne obecnemu reżimowi w Polsce, a następnie pozbawione obywatelstwa polskiego; w stosunku zaś do ich rodzin w Polsce mają być zastosowane represje.

b/ wśród Żydów:

- przez usiłowanie przekonania, że jedynie Prowizoryczny Rząd Polski w kraju jest w stanie ułatwić skomunikowanie się z pozostałymi na terenie Polski rodzinami i przyjście im z pomocą materialną; trzeba bowiem przyznać, że rząd ten istotnie sprawuje administrację w kraju; w wielu też wypadkach Żydzi nawiązywali w ten sposób kontakt z rodzinami swymi w Polsce.

Technika propagandy jest dobrze zorganizowana i stoi na dość wysokim poziomie. Jeśli chodzi o propagandę radiową - nadawane są przez radio pogawędki - żywe, zajmujące, dające szereg informacji o Polsce współczesnej i o działalności prowizorycznego Rządu w Warszawie; prowadzone są one na dwa głosy w żywym tempie i w radosnym nastroju. Rząd Polski w Londynie nie jest w nich atakowany, ani też jego ekspozytury, wzywa się natomiast stale do zgody i z ubolewaniem podkreśla się rozdziwki pomiędzy Polakami na emigracji istniejące. Ponadto propaguje się akcję niesienia pomocy ludności polskiej, jako zadanie, które powinno łączyć wszystkich Polaków na obczyźnie. Nadmienić należy, że organizacje pro-lubelskie akcję pomocy pragnęły prowadzić, posiłkując się tymi samymi hasłami, jakimi operują organizacje polskie na terenie Chile, współpracujące z Poselstwem R.P.

Pozatem kolportowana jest na terenie Chile wychodząca w Montevideo "Nowa Polska", chętnie czytana przez miejscowych Żydów z Polski /ok. 200 egz./.

Organizacje pro-lubelskie i działacze. Najpoważniejszą na terenie Chile organizacją tego typu jest Komitet Patrjotów, liczący obecnie ok. 80 członków i dysponujący kapitałem ponad 20.000 pez. chilijskich. Siedziba Komitetu - lokal Związku Wolnych Węgier, przy ul. Compania 1343, Santiago de Chile.

Na czele Komitetu stoi Henryk BRYNER, żyd polski, ur. w Warszawie, w wieku ponad lat 50, o średnim wykształceniu, dużej inteligencji i sprycie, wielkiej energii i ruchliwości. Przybył on do Chile przed 20 laty; obecnie posiada małą fabryczkę konfekcji dziecięcej. Materiał nie niezależny, aczkolwiek trudno go nazwać zamożnym. Przekonania komunistyczne i przynależność do Partji Komunistycznej powstały na skutek śmierci małoletniego synka, pod wpływem historycznej rozpacz jego żony, jako wyraz protestu przeciw istnieniu Boga i przeciw istniejącemu łaadowi.

Sekretarzem Komitetu Patrjotów jest Ewa NEUMANN RAFAŁOWICZOWA, żona inżyniera, urzędnika Tow. Telefonów w Chile. Ponieważ wszelka działalność polityczna pracowników Towarzystwa tego jest źle widziana, inż. Rafałowicz oficjalnie w skład zarządu Komitetu Patrjotów nie wchodzi, a żona jego wszelkie papiery i listy Komitetu podpisuje swym nazwiskiem panińskim. Jest ona żydówką z Warszawy, przybyła do Chile na krótko przed obecną wojną, posiada nieskończone wyższe studia; przedstawia typ kobiety egzaltowanej, o poglądach "międzynarodowych", i podłożu ideowym. Jest w wieku 34 lat, o powierzchowności ujmującej, umyśle bystrym, operującym efektownie abstrakcyjnymi doktrynami. Co sobotę odbywają się u Rafałowiczów zebrania członków Komitetu oraz osób, pragnących doń się zapisać.

Skarbnikiem Komitetu jest dr. med. Jonatan WOLFF, obyw. polski, ur. w Warszawie, gdzie ukończył gimnazium. Medycynę studiował w Szwajcarii, a ponieważ dyplomu swego w Polsce nie nostryfikował, nie miał prawa praktyki. Dr. Wolff liczy lat ok. 40; początkowo był on zagorzałym nacjonalistą żydowskim, wielkim zwolennikiem sjonizmu - i jako taki - przebywał w Palestynie do r. 1938. Praktyką lekarską zajmował się w życiu b.mało. Po przybyciu do Chile przeżywał chwile ciężkie i dopiero na skutek interwencji Posła R.P. Mazurkiewicza uzyskał posadę lekarza okrętowego w handlowej marynarce chilijskiej. W czasie swego pobytu w Chile ożenił się z córką dra. LIPSZYCA, czołowej postaci intelektualnej chilijskiej Partji Komunistycznej, autora licznych dzieł. Obecnie dr. Wolff porzucił swą dawną posadę i pracuje jako domokrażca, sprzedając krawaty i konfekcję męską. Przynależność

82

jego do Komitetu Patrjotów opiera się na przekonaniu, że jedynie tą drogą uda mu się nawiązać kontakt z rodzicami, których pozostawił w Polsce.

W skład Komitetu Patrjotów wchodzi wyłącznie prawie Żydzi, bez większego znaczenia na terenie Santiago de Chile, i bez głębszego uświadomienia politycznego i narodowościowego. Wyjątek stanowi majster mularski, a obecnie przedsiębiorca budowlany - BALBIERZ, emigrant jeszcze z przed I-ej wielkiej wojny europejskiej, posiadający do dnia dzisiejszego paszport niemiecki i znany do niedawna w sferach żydowskich ze swych przekonań pro-nazistowskich.

Grupa lewicowa, składająca się przeważnie z Żydów, b. uczestników armii republikańskiej podczas wojny domowej w Hiszpanii, na czele której stoi inż. Mieczysław TADLER, współwłaściciel fabryki wyrobów chemicznych, przystąpienia do Komitetu Patrjotów odmówił.

Po ukonstytuowaniu się Komitet zwrócił się do Poselstwa R.P. z prośbą o zaliczenie nowopowstałej organizacji w poczet stowarzyszeń polskich, współpracujących czynnie z Poselstwem. Prośba ta została załatwiona odmownie. Komitet opublikował prawie w całej prasie chilijskiej swą deklarację; zwrócił się również, specjalnym listem do przedstawicielstw dyplomatycznych w Chile, do członków Rządu chilijskiego, senatorów, deputowanych, wybitniejszych przedstawicieli sądownictwa i palestry - z zawiadomieniem o powstaniu swem i programie prac na przyszłość.

Stwierdzić należy, że akcja Komitetu odniosła swój skutek: w chilijskiej opinii publicznej nastąpiło duże zaciemnienie poglądów - jeśli chodzi o sprawy polskie. Dlatego też akcja ta w pewnym stopniu osłabiła działalność propagandową i informacyjną Posła R.P. Mazurkiewiczą.

Komitet Patrjotów korzysta z całkowitego poparcia Chilijskiej Partji Komunistycznej oraz z gościnności kam dziennika komunistycznego chilijskiego "El Siglo" /Wiek/. Dziennik ten w ostatnich czasach zamieścił o Polsce największą ilość wiadomości i informacji - w porównaniu z całą prasą chilijską, - oczywiście o nastawieniu tendencyjnym pro-lubelskim. Niezależnie od tego udało się Komitetowi zjednać sobie pewną grupę działaczy politycznych lewicowo-radykalnych. Ponadto Komitet wyzyskał istniejącą na terenie Chile organizację pomocy dla państw alianckich, t.zw. "Junta de la Victoria" /Stowarzyszenie Zwycięstwa/, która jest ekspozyturą miejscowej Partji Komunistycznej.

Zaznaczyć trzeba, że "Junta de la Victoria", dzięki skierowaniu swego wysiłku na teren polityczny - pro-komunistyczny i zaangażowaniu się w sprawy polityki wewnętrznej chilijskiej oraz zagranicznej pan-amerykańskiej, - straciła wiele na swej popularności i autorytecie. Charakterystycznym jest, że na zebraniach Komitetu Wykonawczego "Junta de la Victoria", prócz delegata kolonii polskiej, prezesa Związku b. Wojskowych w Chile, biorącego udział w porozumieniu z Poselstwem R.P. - obecnym jest prawie stale prezes Komitetu Patrjotów Polskich, Bryner. W razie niebrania udziału kolonii polskiej w imprezach organizowanych przez "Junta de la Victoria", istnieje zawsze niebezpieczeństwo, iż Polska reprezentowana będzie przez Komitet Patrjotów Polskich.

873

Istniejący w Santiago Związek Żydów Polskich zasadniczo nie poddaje się wpływowi propagandy Komitetu Patrjotów. Związek ten stoi w pierwszym rzędzie na straży interesów żydostwa, czego dowodem jest, że we wszystkich poczynaniach o charakterze dobroczynnym współpracuje z organizacjami żydowskimi, a nie występuje łącznie z kolonią polską. Stosunek tego Związku do Rządu Polskiego w Londynie i do Poselstwa R.P. jest najzupełniej lojalny.

Jednak wśród członków, a nawet w samym Zarządzie, istnieją pewne tendencje zabezpieczenia się na wypadek ustabilizowania się w Polsce władzy Prowiz. Rządu w Warszawie.

Związek Żydów Polskich, mający swą siedzibę przy ul. Condor, liczy ok. 250 członków, dysponuje dużymi możliwościami finansowymi. W skład Zarządu wchodzi: prezes ZIMMERMANN - który prowadzi politykę podwójną; pozostali dwaj członkowie - KRUG - z przekonania dundowiec i jako taki wrogo nastawiony do komunizmu, Sowietów i Komitetu Patrjotów, i KARP - o poglądach zbliżonych do zapatrywań Krug'a. Związek Żydów Polskich stanowi czynnik o dużej wadze, jeśli chodzi o zewnętrzne oblicze kolonii polskiej w Chile.

Naogół jednak stosunek społeczeństwa chilijskiego do Komitetu Patrjotów Polskich jest negatywny i pełen zastrzeżeń. To samo odnosi się i do prasy chilijskiej, z wyjątkiem komunistycznego "El Siglo". Powodem tego jest szereg deklaracji Związku b. Wojskowych w Chile, ogłoszonych przez całą prasę chilijską, z wyjątkiem "El Siglo", a stwierdzających, że w skład Komitetu Patrjotów wchodzi wyłącznie komuniści i że Komitet ten kierowany jest prawie wyłącznie przez żydów - komunistów, będąc narzędziem w ręku Sowietów i ekspozyturą Prow. Rządu Polskiego w Warszawie, będącego na usługach Moskwy.

894